

10.06.2023 Marian - Słowo przed modlitwą - Efezjan 1:15-23

10.06.2023 Marian - Słowo przed modlitwą - Efezjan 1:15-23

Z listu do Efezjan 1:15-23 „Przeto i ja, odkąd usłyszałem o wierze waszej w Pana Jezusa i o miłości do wszystkich świętych, nie przestaję dziękować za was i wspominać was w modlitwach moich, aby Bóg Pana naszego Jezusa Chrystusa, Ojciec chwały, dał wam Ducha mądrości i objawienia ku poznaniu Jego, i oświecił oczy serca waszego, abyście wiedzieli, jaka jest nadzieja, do której was powołał, i jakie bogactwo chwały jest udziałem świętych w dziedzictwie Jego, i jak nadzwyczajna jest wielkość mocy Jego wobec nas, którzy wierzymy dzięki działaniu przemożnej siły Jego, jaką okazał w Chrystusie, gdy wzbudził Go z martwych i posadził po prawicy swojej w niebie ponad wszelką ziemską władzę i zwierzchnością, i mocą, i panowaniem, i wszelkim imieniem, jakie może być wymienione, nie tylko w tym wieku, ale i w przyszłym; i wszystko poddał pod nogi Jego, a Jego samego ustanowił ponad wszystkim Głową Kościoła, który jest ciałem Jego, pełnią tego, który sam wszystko we wszystkim wypełnia.” Mamy tu modlitwę apostoła i chcielibyśmy z tą modlitwą dzisiaj przyjść przed Boże oblicze, żebyśmy wszyscy mieli jasne widzenie Chrystusa Jezusa i byśmy mieli świadomość tego wszystkiego co Bóg nam w swoim Synu dał, abyśmy żyli Nim, korzystając z tego wszystkiego z czym On do nas przyszedł, a wiemy, że przyszedł do nas z tym obdarzeniem z Nieba, a więc czymś najdrogocenniejszym, najważniejszym dla nas ludzi zagubionych w grzechu, w ciemnościach, zajaśniało światło całkowicie innego życia.

I apostoł w tym kierunku zmierza. On wie, że oni uwierzyli, że oni są ze sobą razem, lecz on chce, żeby oni jeszcze więcej zobaczyli z tego Chrystusa i więcej mogli jeszcze z tego skorzystać. A więc w nas musi być ta święta potrzeba głębszego poznawania Pana, by jeszcze bardziej obfitować w to, w czym Bóg nas w Nim obdarzył. Tak, to będzie nasze wyrażenie tego pragnienia, które też apostoł tutaj wyraził, aby tak też mogło być.

W Księdze Objawienia 5:6-1 „I widziałem pośrodku między tronem a czterema postaciami i pośród starców stojącego Baranka jakby zabitego, który miał siedem rogów i siedmioro oczu; a to jest siedem duchów Bożych zesłanych na całą ziemię. I przystąpił, i wziął księgę z prawej ręki tego, który siedział na tronie, a gdy ją wziął, upadły przed Barankiem cztery postacie i dwudziestu czterech starców, a każdy z nich miał harfę i złotą czaszę pełną wonności; są to modlitwy świętych. I zaśpiewali nową pieśń tej treści: Godzien jesteś wziąć księgę i zdjąć jej pieczęcie, ponieważ zostałeś zabity i odkupiłeś dla Boga krwią swoją ludzi z każdego plemienia i języka, i ludu, i narodu, i uczyniłeś z nich dla Boga naszego ród królewski i kapłanów, i będą królować na ziemi.” I mamy tu piękne wyrażenie tego zachwytu Panem naszym, Jezusem Chrystusem, kiedy wszyscy w niebie, sławią naszego Pana, Jezusa Chrystusa, za to co On zrobił tu na ziemi, że wykupił nas dla Boga, uczynił nas dla Boga rodem królewskim, kapłaństwem, abyśmy mogli królować na ziemi, abyśmy mogli należeć do tego wspaniałego rodu wieczności; abyśmy wyzwoleni od cielesności, od tego wszystkiego co zepsute ciało jest w stanie zrobić tu na tej ziemi. Uwolnieni w ciele Chrystusa od tego całego zła, mogli w Nim rozkoszować się, zupełnie innym myśleniem, innym mówieniem, innym działaniem.

Całe niebo jest szczęśliwe i wdzięczne, że na ziemi pojawiło się nowe życie; że widzieli to całe zepsute życie, widzieli całą ziemię zepsutą, w grzechach, a teraz zobaczyli, gdy Chrystus był na ziemi i kiedy wrócił, że na ziemi pojawiło się życie, i to życie, mogli widzieć jak się rozwija. Dlatego aniołowie patrzą na nas i podziwiają to co rozpoczął Ojciec w Swoim Synu, a co Syn zrealizował, a więc On to dla nas uczynił i chcemy korzystać z tego, co On dla nas uczynił.

W 1 liście Piotra 2:21-25, *„Na to bowiem powołani jesteście, gdyż i Chrystus cierpiał za was, zostawiając wam przykład, abyście wstępowali w Jego ślady; On grzechu nie popełnił ani nie znaleziono zdrady w ustach Jego; On, gdy mu złorzeczono, nie odpowiadał złorzeczeniem, gdy cierpiał, nie groził, lecz poruczał sprawę temu, który sprawiedliwie sędzi; On grzechy nasze sam na ciele swoim poniósł na drzewo, abyśmy, obumarłszy grzechom, dla sprawiedliwości żyli; Jego sińce uleczyły was. Byliście bowiem zbłąkani jak owce, lecz teraz nawróciliście się do pasterza i stróża dusz waszych.”* A więc mamy kolejną wiadomość, że On sam na ciele swoim poniósł na drzewo nasze grzechy, abyśmy obumarłszy grzechom dla sprawiedliwości żyli. Znowuż mamy korzyść, wspaniałą korzyść, Już nie musimy się kłócić, sprzeczać, mieć złe nastawienia, możemy mieć otwarte serce, otwarte myślenie, otwarte działanie, aby o ile to od nas zależy, czynić Boże dobro.

A więc mamy wspaniałe zwycięstwo Chrystusa i to, o co się modlił apostoł Paweł. Czytamy, że Jezus Chrystus sam, On sam, poniósł wszystkie nasze grzechy na drzewo, On sam to uczynił. Dlatego niebo jest tak pełne zachwytu nad Nim. Ojciec Go uwielbia, i Oblubienica też, gdyż ceni sobie to, z kogo została poczęta, gdzie jest jej początek; że jej początek jest w czystym, doskonałym Bożym Synu. Nie znowuż z jakiejś nieprawości, kolejnej nieprawości rozpoczęci, ale rozpoczęci już z nasienia nieskazitelnego, świętego i czystego; a więc On sam to uczynił.

W liście do Tytusa 2:14 *„który dał samego siebie za nas, aby nas wykupić od wszelkiej nieprawości i oczyścić sobie lud na własność, gorliwy w dobrych uczynkach.”* Wiecie, gdyby ktoś za ciebie zapłacił, nie wiem, z bilion złotych, spłacił wszystkie twoje długi, zapłacił za ciebie tak wielką cenę, byś pomyślał sobie: Naprawdę musi mnie cenić ten człowiek, skoro gotów był zapłacić tak wiele. Jezus zapłacił o wiele więcej. Ale po co On to zrobił? Aby wykupić nas od wszelkiej nieprawości. Chciej bracie i sestro korzystać z tego błogosławieństwa z nieba, wykupieni od wszelkiej nieprawości. A więc nie musisz czynić żadnej nieprawości, możesz czynić to, co prawe, czyste, chwalebne, co uczi Jezusa Chrystusa. Kto Go naprawdę chce uczcić, to co powinien zrobić? Korzystać z Jezusa, żeby czynić to, co On nam tu przyniósł, żeby karmić się z tego Jego ciała i pić Jego krew, to znaczy korzystać z Jego życia.

List do Efezjan 5. O to się modli właśnie apostoł. Od wiersza 25b *„Chrystus umiłował Kościół i wydał zań samego siebie, aby go uświęcić, oczyściwszy go kąpielą wodną przez Słowo, aby sam sobie przysposobić Kościół pełen chwały, bez zmały lub skazy lub czegoś w tym rodzaju, ale żeby był święty i niepokalany.”* A więc apostoł modlił się, abyśmy ustąpili Jezusowi, a poddali Mu się bez ograniczeń; żeby On mógł w nas i przez nas zrobić to, co On potrafi uczynić, to jest najlepsze uczczenie Jezusa. On sam uczynił to dla mnie i dla ciebie, poniósł nasze grzechy, i On chce w nas uczynić to, co dalej. Abyśmy my mogli czynić dobro, w Nim jesteśmy przeznaczeni. A więc co możemy najlepiej zrobić, żeby uczcić Jezusa? Ustąpić Mu, tak jak się ustępuje komuś, kto jest o wiele ważniejszy i cenniejszy. Idziesz za Nim, nie próbujesz iść obok Niego, ani przed, tylko dokładnie idziesz za Nim i czcisz Go i wielbisz, tak jak ten ślepy szedł, kiedy uzdrowiony został przez Jezusa, szedł za Jezusem i co On robił? I chwalił Boga za to co zostało mu uczynione. Szedł za Nim i chwalił Boga, to jest właśnie to, o czym myśli też apostoł Paweł, aby tak za Jezusem iść.

List do Efezjan 2:15 *„On zniósł zakon przykazań i przepisów, aby czyniąc pokój, stworzyć w sobie samym z dwóch jednego nowego człowieka”.* I znowuż mamy zwycięstwo Chrystusa, co On zrobił? On uwolnił nas od naszego człowieczeństwa, bez względu na narodowość, w jakiej narodowości się ktoś urodził, nie ma już znaczenia. On uwolnił nas od spuścizn, rodowości, rodowodów w Polsce, w Niemczech, czy gdziekolwiek; z tych wszystkich zawiści, złośliwości narodowych, i innych rzeczy, uwolnił nas; wyswobodził nas i w sobie uczynił nas wszystkich jednego, nowego człowieka, który ma swoje królestwo i Króla w Nim. A więc o to się modlił apostoł, aby tak mogło być między nami, musimy poznać Go i

uszanować Go we wszystkim, aby nigdy nie próbować robić coś dla Niego, ale ustąpić Jemu, aby nauczyć się od Niego, co On jest gotów zrobić dla nas, a potem naśladować to dokładnie, co On nas uczy. Bo to jest to, o co chodzi też w tej modlitwie.

List do Hebrajczyków 2:18 „*A że sam przeszedł przez cierpienie i próby, może pomóc tym, którzy przez próby przechodzą.*” A więc nie jest On kimś, kto fantazjuje na temat jak pokonać wroga, tylko On go naprawdę pokonał. I naprawdę na tej ziemi, prowadził życie godne Boga we wszystkim, cokolwiek czynił, cokolwiek mówił, cokolwiek myślał, czciło Jego Ojca tu na tej ziemi. Piękne i wspaniałe. I teraz On chce dokładnie, aby to mogło być też i w nas. Może pomóc tym, ponieważ On sam przez to wszystko przeszedł. A więc kto będzie naprawdę potrzebować Jezusa, ten doświadczy jak On zmienia sposób myślenia, działania, i mówienia człowieka, na sposób tego nowego człowieczeństwa. To już wtedy nie ty, nie ja, nie ktoś tam, ale Chrystus w nas, to jest właśnie to, o czym myślał apostoł w tej modlitwie.

Hebrajczyków 7:25-27 „*Dlatego też może zbawić na zawsze tych, którzy przez Niego przystępują do Boga, bo żyje zawsze, aby się wstawiać za nimi. Takiego to przystało nam mieć arcykapłana, świętego, niewinnego, nieskalanego, odłączonego od grzeszników i wywyższonego nad niebiosy; który nie musi codziennie, jak inni arcykapłani, składać ofiar najpierw za własne grzechy, następnie za grzechy ludu; uczynił to bowiem raz na zawsze, gdy ofiarował samego siebie*” Samego siebie ofiarował. Tak samo jak do nas mówi, abyśmy my samych siebie składali, swoje ciała, na ofiarę miłą Bogu; abyśmy dzięki Jezusowi i Jego ofierze, mogli siebie też złożyć, aby Bóg był uczczony w nas i pośród nas; to jest wspaniałe co przyniósł Chrystus. Paweł to wie, i dlatego modli się, żeby ci ludzie, mogli sięgnąć jeszcze głębiej w kosztowność tego, kim jest Jezus Chrystus. Nie tylko Go trochę, połowicznie poznać, żeby trochę ulepszyć swoje życie, ale poznać głębię innego życia, nowego, czystego, wspaniałego życia, które On przyniósł na tą ziemię. Apostoł chce, żeby Boży ludzie szli jeszcze głębiej w tą kosztowność poznania Chrystusa Jezusa. On sam siebie złożył za nas.

„(28) *Albowiem zakon ustanawia arcykapłanami ludzi, którzy podlegają słabościom, lecz słowo przysięgi, która przyszła później niż zakon, ustanowiło Syna doskonałego na wieki.*”

Jeszcze Hebrajczyków 9:14 „*o ileż bardziej krew Chrystusa, który przez Ducha wiecznego ofiarował samego siebie bez skazy Bogu, oczyści sumienie nasze od martwych uczynków, abyśmy mogli służyć Bogu żywemu.*” Znowuż mamy wspaniałe zwycięstwo Chrystusa. Jeżeli tylko człowiek, udostępni Mu siebie i temu zwycięstwu Chrystusa da miejsce w sobie, zmienia się życie człowieka, bo to życie jest wynikiem życia Chrystusa, a nie wynikiem dojścia człowieka do takiego życia. To Jezus żyjąc w nas, wprowadza nas w kosztowność swojego życia. A więc Jego krew oczyszcza nas od wszelkich martwych uczynków, abyśmy mogli czynić to, co potrzebne.

Księga Objawienia 19:11-16 „*I widziałem niebo otwarte, a oto biały koń, a Ten, który na nim siedział, nazywa się Wierny i Prawdziwy, gdyż sprawiedliwie sędzi i sprawiedliwie walczy. Oczy zaś Jego jak płomień ognia, a na głowie Jego liczne diademy. Imię swoje miał wypisane, lecz nie znał go nikt, tylko on sam. A przyodziany był w szatę zmoczoną we krwi, imię zaś Jego brzmi: Słowo Boże. I szły za Nim wojska niebieskie na białych koniach, przyobleczone w czysty, biały bisior. A z ust Jego wychodzi ostry miecz, którym miał pobić narody, i będzie nimi rządził laską żelazną, On sam też tłoczy kadej winy zapalczywego gniewu Boga, Wszechmogącego. A na szacie i na biodrze swym ma wypisane imię: Król królów i Pan panów.*” On też wróci sam, aby rozliczyć Swoją lud i wtedy On przyjmie jednych w wielkiej radości, a drugich zaś w gniewie Bożym wrzuci do gehenny. To jest ten sam Jezus Chrystus, który umarł na krzyżu, który gotów jest pomóc człowiekowi się na ziemi uratować. Jeżeli człowiek nie będzie korzystał z Jego pomocy, i będzie przeciwstawiać się Jego panowaniu nad sobą, wtedy ten sam Chrystus, w gniewie Bożym, wrzuci

tego człowieka do ognia gehenny. Ten sam Chrystus. On to wszystko uczyni. Bóg Ojciec dał Mu prawo sądu, dał Mu prawo tutaj, aby poszedł na krzyż, wykupić nas z naszych grzechów, ale też i aby osądził nas, każdy z nas przed sądem Chrystusowym stanąć musi, aby przyjąć to, co On nam da, czy za dobro, czy za zło. Módlmy się o to właśnie, co apostoł chce abyśmy mieli w sobie, aby każdy z nas coraz głębiej i głębiej, poznając Chrystusa, przemieniany był, czy przemieniana na Jego obraz.